

„Rząd Kuomintangu nie reprezentuje narodu chińskiego” RZĄD POLSKI UZNAŁ Rząd Chińskiej Republiki Ludowej

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceamin. prof. dr. Stanisław Leszczycki wezwał dnia 4 października 1949 r. charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu Rządu R.P. notę zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach, rząd pana Yan Sisan'a w Katonii nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym Rząd Polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim za nie istniejące od dnia 4 października 1949 r.

Rząd R. P. uznał w dniu 4 b.m. centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao - Tse - Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wiceamin. prof. dr. Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu - En - Lai telegram następującej treści:

„Minister Spraw Zagranicznych Czu - En - Lai, Pekin, Chiny.

Witamy Chiny Ludowe

Cały naród polski z radością powitał decyzję Rządu o uznaniu Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązaniu z tym rządem stosunków dyplomatycznych.

Od wielu lat śledziliśmy z największą sympatią bohaterką walkę narodu chińskiego. Życzeliśmy zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej, która wyzwoliła swój kraj w ciężkich bojach z siłami Kuomintangu, uzbrojonymi przez amerykańskich podległych wojennych.

Śledziliśmy wysiłki robotników chińskich, odbudowujących przemysł Mandurii i Chin północnych, przemysł, który stał się podstawą dalszego zwycięstwa Armii Ludowej.

Śledziliśmy wysiłki chłopów chińskich, którzy na terenach wyzwolonych od ręki wroga obywatelską i głęboko przemyślaną przegadali głębię feudalizmu.

Walka narodu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego ucisku i wyzysku, spod jarzma rodzimego feudalizmu - kapitalistycznej reakcji, była nam bardzo bliska mimo tysięcy kilometrów, jakie dzielą Chiny od Polski. Bowiem lud chiński, chińskie masy pracujące prowadziły walkę o te same ideały, o jakie walczymy.

Dzisiaj zwycięstwo ludu chińskiego nie ulega już wątpliwości.

Centralny Rząd Ludowy, wyłoniony na konferencji stronnictwa politycznych w Pekinie jest wielką siłą, siłą, za którą stoi 475-milionowy naród chiński. Rząd Mao-Tse-Tunga jest tą siłą, która ze spoliła naród chiński i prowadzi go obecnie w jego marszu ku postępowi i rozkwitowi społecznemu, gospodarczemu i kulturalnemu.

Uznanie przez Rząd Polski Chińskiego Rządu Ludowego jest wyrazem serdecznych uczuć przyjaźni. Jakże żywi naród polski dla narodu chińskiego, narodu, który dał obecnie przykład ludom uciskanym przez imperializm, jak należy walczyć i zwyciężać.

Witamy naród chiński, potężnego sojusznika w walce o postęp i pokój.

Panie Ministrze!
Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym o-
trzymanie deklaracji centralne-
go rządu Chińskiej Republiki Lu-
dowej z 1 października b.r. oraz
proponuje nawiązanie stosun-
ków dyplomatycznych pomiędzy
Chińską Republiką Ludową i
Rzeczpospolitą Polską.

Stanowisko Rządu R. P. w

sprawach dotyczących narodu
chińskiego jest powszechnie zna-
ne. Rząd R. P. zawsze stał na
stanowisku praw narodów do
niezależności i samostanowienia.
Trwająca dziesięć lat bohater-
ska walka ludu chińskiego o wy-
zwolenie spod ucisku reakcyjnej
reakcji i zagranicznych impe-
rialistów cieszyła się najwyższą
sympatią i gorącym poparciem

Rumunia, Bułgaria, Czechosłowacja i Węgry uznały Rząd Chińskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT (PAP). W dniu 3 października minister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depeszę treści następującej:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej i naród rumuński powitał z radością proklamację Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie rządu centralnego z tow. Mao - Tse - Tungiem na czele.

Po zapoznaniu się z propozycjami, zawartymi w depeszy chińskiego centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża przekonanie, że stosunki te przyczynią się do wzmocnienia obo-
zu demokracji, pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi nasz wspólny

Wzmoczenie opieki nad matką i dzieckiem zadaniem

„Tygodnia Zdrowia”

Z całego kraju nadchodzi wiadomości o dotychczasowym przebiegu „Tygodnia Zdrowia”.

Naczelnym hasłem „Tygodnia Zdrowia” jest wzmoczenie i spopularyzowanie opieki nad matką i dzieckiem. W wielu miastach wojewódzkich i powiatowych otwierane są ambulatoria, udzielające bezpłatnej pomocy matce i dziecku. M. in. wzorowe ambulatoria, wyposażone w nowoczesne urządzenia lekarskie i sanitarne otwarto w Warszawie, w Katowicach i w Bydgoszczy. We wszystkich ambulatoriach porad lekarskich udzielają bezpłatnie najlepsi lekarze chorób dziecięcych.

„Tydzień Zdrowia” szeroko uwzględnia opiekę nad matką i dzieckiem w najszerszym zakresie. Z miast wojewódzkich wyjechały do odległych gmin i gromad specjalne ambulanse ruchome. Zaopatrzone w odżywkę, preparaty witaminowe i leki, z których korzystać będzie bezpłatnie ludność wiejska. We wszystkich większych miastach zorganizowano specjalne ośrodki pokazowe racjonalnej pielęgnacji i wychowania dziecka.

Szkoły pielęgnarek zorganizowały pokazy racjonalnej pielęgnacji dziecka. W Katowicach uruchomiono specjalne kursy higieny, wychowania dziecka oraz kursy higieny w szkołach.

W Kielcach, — jak już o tym pisaliśmy — okręg PCK zorganizował bezpłatne przejazdy samolotem sanitarnym dla dzieci chorych na koklusz. Wzniesienie się samolotem w górę wpływa korzystnie na leczenie koklusu.

W szkołach i zakładach pracy wygłaszane są pogadanki przez lekarzy i pracowników służby zdrowia. Młodzież szkolna organizuje zarówno w mieście, jak i na wsi konkursy czystości.

wielki przyjaciel — Związek Radziecki.

SOFIA (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że rząd Republiki Bułgarskiej postanowił uznać rząd Chińskiej Republiki Ludowej i dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

PRAGA (PAP.). — Na posiedzeniu w dniu 4 b.m. rząd czechosłowacki wysłuchał oświadczenia wicepremiera Siroky'ego, p.o. Ministra spraw zagranicznych, w sprawie utworzenia rządu Ludowej Republiki Chin.

Rząd czechosłowacki przyjął to oświadczenie do wiadomości i jednomyślnie zatwierdził propozycję natchmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem Ludowej Republiki Chin, który jest wyrazicielem rzeczywistej woli narodu chińskiego.

Rząd postanowił również natychmiast zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem Kuomintangowskim, który faktycznie stracił wszelką władzę w kraju.

BUDAPEST (PAP.). — Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że węgierski minister spraw zagranicznych Gyula Kallay w imieniu swego rządu przesłał we wtorek do ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu-En-Lai depeszę, w której zawiadamia o decyzji nawiązania stosunków dyplomatycznych.

mas ludowych Polski. Była przy-
kładem zagrzewającym do walki
wszystkie ludy młujące wolność
i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Mini-
strze, radość, że zwycięska walka
ludu chińskiego o wolność i de-
mokrację dobiega końca i komu-
nikuję Panu w imieniu swego
Rządu zgodę na nawiązanie sto-
sunków dyplomatycznych pomię-
dzy Rządem Rzeczypospolitej
Polskiej a rządem Chińskiej Re-
publiki Ludowej. Jestem prze-
konany, że pomiędzy naszymi na-
rodami oraz rządem R. P. a rzą-
dem Chińskiej Republiki Ludo-
wej zostaną zacieśnione bli-
skie więzy przyjaźni i nawią-
żą się stosunki gospodarcze oraz
kulturalne, co będzie dalszym
krokiem na drodze do umocnie-
nia światowego pokoju oraz bez-
pieczeństwa i dobrobytu naro-
dów.

Węgry odsyłają odznaczenia titowskie

BUDAPEST (PAP). Wiele wybit-
nych osobistości węgierskich wyrazi-
ło życzenie zwrotu rządowi jugosło-
wiańskiemu odznaczeń, otrzymanych
w swoim czasie od tego rządu. Moty-
wują one swój krok faktem, że pod-
czas procesu Rajka dowiedziono, iż
kierownicy obecnego rządu jugosło-
wiańskiego są najemnikami mocarstw
imperialistycznych i w tym charak-
terze prowadzili działalność przeciw-
ko ludowo - demokratycznemu Wę-
grom, przygotowując mordostwo
przywódców węgierskich.

Węgierskie ministerstwo spraw za-
granicznych przekazało zwrócone or-
dery jugosłowiańskie poselstwu FRJ
w Budapeszcie.

Wśród osobistości, które zwróciły
odznaczenia jugosłowiańskie znajdu-
ją się: Matyas Rakosi, przewodniczą-
cy prezydium Węgierskiej Republiki
Ludowej Szakasits, ministrowie Ge-
roc, Farkas, Kadar, Reoa, Ries, Erdej,
Darvas i Ortutay, przewodniczący
Centralnego Urzędu Planowania Vas,
szef władz bezpieczeństwa Gabor Pe-
ter, b. premier Dinnyas, członek pre-

Klika Tito systematycznie naruszała umowę o ruchu granicznym z Bułgarią

SOFIA. (PAP) Bułgarskie minister-
stwo spraw zagranicznych wręczyło
ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii
notę, wypowiadającą umowę o ruchu
granicznym.

Nota stwierdza, że umowa była
wykorzystywana przez obecny rząd
jugosłowiański w celach wrogiej
działalności przeciwko narodowi buł-
garskiemu i Bułgarskiej Republice
Ludowej.

Władze jugosłowiańskie wysyłały
na terytorium Bułgarii agentów i
szpiegów, którzy prowadzili działal-
ność dywersyjną i propagandę anty-
bułgarską. Rząd jugosłowiański,
wbrew postanowieniom umowy, sta-
wia przeszkodę obywatelom bułgar-
skim, mieszkającym w Jugosławii,
gdy chcą oni powrócić do Bułgarii. W
szeregu wypadków rząd jugosłowiań-
ski skonfiskował dokumenty i pasz-
porty obywateli bułgarskich, wtrąca-
jąc okazicieli do więzienia lub inter-
nując w obozach koncentracyjnych.
Fakty te dowodzą, że władze jugosło-
wiańskie naruszają konsekwentnie i
systematycznie postanowienia umo-
wy o ruchu granicznym.

W tych warunkach rząd bułgarski
zmuszony jest oświadczyć, że nie mo-
że się uważać związanym na przy-
szłość postanowieniami wspomnianej
umowy.

zydium Węgierskiej Republiki Ludo-
wej Minally, sekretarz generalny
Partii Drobnych Rolników Gyongyosi
i inni.

Czechosłowacja nie chce przyjaźni z rządem Tito

PRAGA (PAP). Na wtorkowym po-
siedzeniu rząd czechosłowacki wysłu-
chał oświadczenia wicepremiera Si-
roky'ego, p. o. ministra spraw zagra-
nicznych o wrogiej polityce obecnego
rządu jugosłowiańskiego w stosun-
ku do Czechosłowacji, do ZSRR i do
innych krajów demokracji ludowej.
Rząd jednomyślnie postanowił:

Wobec tego, że rząd jugosłowiański
uprawia działalność brutalnie gwał-
cącą układ o przyjaźni, pomocy wz-
ajemnej i powojennej współpracy z
dnia 9 maja 1946 roku, jak również
umowę o współpracy kulturalnej z
dnia 27 kwietnia 1947 r. zawiadamia
się rząd jugosłowiański, że układ ten
i wspomniana umowa nie mają już
mocy obowiązującej.

Ketty Zevgos ponownie skazana na śmierć Kobiety polskie protestują przeciw niesłychanemu bestialstwu faszystów greckich

WARSZAWA. (PAP). Zasłużona
działaczka demokratycznego ruchu
kobiecego w Grecji, Ketty Zevgos zo-

stała powtórnie skazana na śmierć
przez faszystowski rząd grecki. Pier-
wszy wyrok śmierci uchylono na sku-

tek energicznych protestów mas pra-
cujących. Skazanie na śmierć Ketty
Zevgos wywołało oburzenie wśród
demokratycznych kobiet całego świa-
ta.

Zarząd Główny Ligi Kobiet w imie-
niu wszystkich członkiń wysłał do
ONZ, do rządu w Atenach i do Mię-
dzynarodowego Komitetu Pomocy
Walczącej Grecji w Paryżu listy na-
stępującej treści:

„My, kobiety polskie, organi-
zowane w Lidze Kobiet, podnosimy
najwyższy głos oburzenia i
protestu przeciwko wyrokowi
skazującemu na śmierć Ketty
Zevgos, bohaterkę greckiego ru-
chu oporu i zasłużoną działaczkę
demokratycznego ruchu kobiecego
w Grecji.

Świat nie może dopuścić do po-
pełnienia podobnej zbrodni. My
kobiety polskie, które ponosiły-
śmy tak wielkie ofiary w walce z
hitleryzmem, domagamy się u-
wolnienia Ketty Zevgos, bohater-
skiej bojowniczki o wolność i
niepodległość Grecji.

Domagamy się, aby ONZ przed-
sięwzięła odpowiednie kroki, w
celu uratowania życia i uwolnie-
nia Ketty Zevgos.



Ośrodek Zdrowia w Warszawie przy ul. Grochowskiej. Doktor Grabe - Łęka bada 23-miesięczną Basię Walczak, córeczkę ślusarza fabrycznego

Od Alaski do Patagonii Narody Ameryki walczą o pokój

„Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata”. Tymi słowami uczestnicy Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu zaapelowali do wszystkich narodów, wzywając je do czynnej obrony pokoju, do walki przeciwko prowokatorom i podżegaczom wojennym. Apel ten znalazł żywy odzew we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Poruszył on również narody kontynentu amerykańskiego.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa manifestu Światowego Kongresu Obrony Pokoju, kiedy w krajach Ameryki — podobnie jak i na całej kuli ziemskiej — zaczęto tworzyć organizacje w obronie pokoju. W Argentynie i Kanadzie stworzono Kongresy Narodowe, w Chile, Wenezueli i Guatemali — Komitety Narodowe Obrony Pokoju. W Brazylii zorganizowano Komitet Walki o Pokój, w wielu miastach kanadyjskich powstały Rady Walki o Pokój. Liczne organizacje w obronie pokoju powstały w Urugwaju. W ciągu ostatnich miesięcy wszystkie te organizacje współpracowały przy zwołaniu pierwszego panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju, który obradował we wrześniu r. b. w Meksyku.

Rządy większości krajów Ameryki Łacińskiej, w których panuje ustrój ultra-faszystowski — jak Brazylia, Chile, Nikaragua i Meksyk — wprawily w ruch cały swój aparat policyjny i wojskowy, by stłumić rosnący opór szerokich mas, walczących o pokój i demokrację.

Ale pomimo ostrych represji szerokie masy wszystkich krajów Amery-

ki poparły ideę zwołania panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju. Głównymi inicjatorami Kongresu były: partie komunistyczne, Powszechna Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej, amerykańska organizacja

ch młodzieży demokratycznej, liczni postępowi działacze, kobiece organizacje demokratyczne i inne postępowe organizacje Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Narody całego kontynentu amery-

kańskiego — od Alaski do Patagonii — wysłały do Meksyku swoich delegatów, aby całemu światu złożyć oświadczenie o gotowości przeciwstawienia się rozpętanej przez imperialistów amerykańskich histerii wojennej.

Na Kongres zjechało się 1.500 delegatów, przedstawicieli najrozmaitszych warstw ludności, chłopów robotników, przedstawicieli duchowieństwa, działacze związkowi, artyści, pisarze, uczeni i przedstawiciele najrozmaitszych organizacji społecznych i politycznych.

Delegaci Kongresu zdecydowanie oświadczyli amerykańskim ekspansjonistom, że narody nie pozwolą się użyć na narzędzie do międzynarodowych machinacji podżegaczy wojennych.

Z trybuny Kongresu napiętnowane zostały agresywne bloki, kłeczone przez anglo - amerykańskich militariów, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Kongres zakończył swe prace uchwaleniem manifestu w obronie pokoju, w którym stwierdza się, że wojna nie jest nieuniknioną i że można jej zapobiec wspólnym wysiłkiem wszystkich narodów miłujących pokój. Manifest żąda potępienia agresywnych bloków i wyrzeczenia się przygotowań wojennych, występuje przeciwko gospodarstwu imperialistów w krajach kolonialnych i półkolonialnych, wzywa do zdecydowanej walki o pokój i umocnienie demokracji.

Pierwszy amerykański Kontynentalny Kongres w Obronie Pokoju pokazał, że w krajach Ameryki wzrastają siły walczące o pokój i że są one całkowicie zdecydowane położyć kres zbrodniczemu zamysłom klik imperialistów, usiłujących wciągnąć świat w nową katastrofę.

A. Iwanow

Nowe lotnisko cywilne uruchomiono w Wrocławiu

W dniu 3 bm. nastąpiło we Wrocławiu uroczyste otwarcie lotniska cywilnego Mała Gądawa.

Lotnisko to było kompletnie zniszczone w czasie działań wojennych. Jako przykład może posłużyć fakt, że znajdowało się na nim około 1000 leżów po bombach. W ciągu 1946 r. opracowano projekty budowy lotniska, zaś w 1947 r. przystąpiono do odbudowy. Obecnie ukończono już pierwszy etap budowy, co umożliwiło oddanie lotniska do eksploatacji.

Na uroczystość otwarcia lotniska przybył wicemin. Komunikacji — ob. Balicki w towarzystwie dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego — ob. Jagoszewskiego i dyrektora technicznego „Lot-u” — Karpińskiego.

Podziękując pracownikom za ich ofiarę na pracę wicemin. Balicki podkreślił, iż przez wielkie dzieło odbudowy kraju, przez budowanie takich obiektów, jak uruchomienie takich obiektów, jak uruchomienie dzieł lotniska, wzmacnia się i rośnie potęga Polski, wzmacniają się i rosną siły pokoju.

Następnie wręczono dyplomy i nagrody 15 najbardziej zasłużonym przy odbudowie lotniska pracownikom.

Dzieci greckie znajdują się pod stałą opieką lekarską



Około 10.000 dzieci greckich ocalonych spod terroru t.zw. rządu ateńskiego, zostało za zgodą rodziców umieszczonych w krajach demokratycznych

Na zdjęciu troje z pośród 3 i półtysiąca dzieci greckich, znajdujących się w Czechosłowacji

Kulisy pewnej ambasady

W nocy przesłanej ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie w dniu 30 września b.r., rząd polski stwierdził, że obok niezbędnych dowodów uprawiania szpiegostwa przez niektórych przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego, jak Petrovicia Milica, pod auspicjami ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie prowadzona jest wroga wobec narodu i państwa polskie go akcja dywersyjno politycznej, świadcząca o całkowitym związaniu się rządu jugosłowiańskiego z obozem imperialistycznym.

Petrovicia nie jest pierwszym Jugosłowianinem, którego wysłano w Belgradzie do akcji zbierania materiałów szpiegowskich, przeznaczonych za pośrednictwem titowców dla wywiadu anglo - amerykańskiego.

Nota polska z dnia 30 września wyraża 8 nazwisk pracowników różnych działów ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, od których domaga się natychmiastowego opuszczenia terytorium Polski.

Nie ma uczciwego Jugosłowianina, który by z burzeniem nie potępił tej wrogiej działalności agentów imperialistycznych przeciwko narodowi i państwu demokratycznemu. Ponieważ postępowanie takie stało się już metodą działania jugosłowiańskich placówek dyplomatycznych, przystępuje do niego fakt, rzucający światło na moralny upadek klik rządzących w Belgradzie. Klika ta wykorzystwała układy o sojuszu i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej dla rozbudowania sieci szpiegowskiej na rzecz anglo amerykańskiego wywiadu.

Jugosłowiańskie placówki dyplomatyczne, działające w krajach demokracji ludowej zamieniono już od dłuższego czasu na zwykłe ośrodki szpiegowskie. Wszyscy pracownicy, którzy nie zgadzali się z taką działalnością zostali usunięci i zastąpieni przez specjalnie wyszkolonych agentów Rankovicia.

Bezpośrednio po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, ambasada jugosłowiańska w Warszawie otrzymała polecenie spiesznego przygotowania spisu osób, z którymi można by utrzymywać stałe kontakty i przez słać im materiały propagandowe, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Potem przyszły konkretne formy nowej działalności. Przesłano do Polski i rozpowszechniano w rozmaitych sposób przygotowanych już uprzednio w Belgradzie broszur i paszkwili z przemówieniami „teoretyków” titowskich. Używano do tego celu studentów i uczniów jugosłowiańskich w Polsce, którym rząd polski dawał wszelkie możliwości studiowania, — i innych Jugosłowian, pozostałych w Polsce już od czasu wojny. Do rozpowszechniania tych materiałów używano urzędników dyplomatycznych ambasady i polecono im wyśzukiwanie nowych ośrodków w każdym mieście. Rozbudowano aparat, który miał za zadanie siedzieć jak oddziały miała rezolucja Biura Informacyjnego w wojsku, wśród młodzieży, w związkach zawodowych i w innych organizacjach.

Wielkie fundusze reprezentacyjne, które dawniej wykorzystano na lukusowe przyjęcia, przeznaczono obecnie na rozbudowanie sieci szpiegow-

skiej. Każdy delegat, urzędnik i zwykły pracownik wykorzystywany jest do zbierania informacji i nie wolno mu wracać do ambasady z pustymi rękami. Typowym przedstawicielem titowskiej dyplomacji jest radca ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, Ivo Rukavina. Agent UDB (rankowiczowskiej ochrony) w randze majora, zrzucił mundur i wdział frak po zakończeniu specjalnego kursu w dolasowskiej szkole oszczerców i dywersantów przy KC KPJ.

Po pobycie w Bułgarii i Rumunii przybył we wrześniu 1948 r. do Polski na stanowisko radcy ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, obejmując jednocześnie funkcje tzw. kierownika partyjnego na miejsce Serbislawy Kovaczewicz, która zdaniem Bel-

gradu nie wykonywała należycie swych obowiązków.

Wypożyczony w specjalne pełnomocnictwa i dysponujący specjalnymi sztyrami, Rukavina rozpoczął działalność szpiegowską w Polsce, korzystając z pomocy ludzi dobranych do tej pracy, między którymi znajdował się attache kulturalny, Bogdana Ciplicz „specjalista” od spraw polskich. Rukavina objął stanowisko szefa wydziału konsularnego, żeby zapewnić sobie w ten sposób kontakt z publicznością, później jednak usunął się w cień i wystąpił tylko wówczas, kiedy trzeba było dawać zadania współpracownikom.

Agenci titowscy zachowywali się nie jak goście zaprzyjaźnionego państwa, lecz jak wrogowie, którzy mają za zadanie podkopać autorytet rządu i partii. Reakcyjne dowcipy i plotki stawały się ulubionym tematem oficjalnych sprawozdań funkcjonariuszy ambasady, a łączenie się z reakcją — nową taktyką walki.

Całą tę „robotę” przeprowadzano przy akompaniamencie obłudnych zapewnień Tito o niewtrącaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów, ale fakty powyższe, jak i sprawa, omówiona w nocie polskiej, świadczą jasno o tym, że titowcy nie ograniczali swojej zdradzieckiej działalności do terytorium Jugosławii i wtrącają się wszelkimi sposobami w sprawy wewnętrzne innych krajów, działając przeciwko interesom demokracji. Wykazał to również w całej pełni proces Rajka.

Jako szczyt jugosłowiańskiej patrycji — my emigranci polityczni w Polsce, potępiamy jak najostreżniej wroga działalność przeciwko bratniej narodowi polskiemu i innym zaprzyjaźnionym narodom, widząc w tym jeszcze jeden dowód moralnego upadku faszystowsko - gestapowskiej klikii titowskiej Radomir Szeranowicz.

Nowe maszyny rolnicze produkowane w polskich fabrykach rolniczych

Ostatnio przemysł metalowy rozpoczął produkcję nowych typów maszyn rolniczych.

M. in. przystąpiono do budowy kopaczki — wyrywacza do buraków cukrowych, której projekt został całkowicie opracowany przez polskich specjalistów. Nowa kopaczka, którą już rozprowadzono wśród plantatorów buraka, była z wielkim powodzeniem używana przy tegorocznym kopaniu buraków.

Prócz tego rozpoczęta została również produkcja sortowników do ziemniaków oraz opracowano prototyp opielaczy (maszyn do pielienia), płoczek do kartofli, plugu i brony ciągnikowej, obsypnika i in.

Wszystkie te prototypy, po przeprowadzeniu prób i dokonaniu ewentualnych poprawek, będą już w najbliższym czasie produkowane seryjnie.

Piękny, wielopiętrowy budynek nowej szkoły w gęstej zieleni roślin podzwrotnikowych. Nieopodal — widać duży sad i urządzone w cieniu drzew boisko sportowe. Budynek szkolny, sad i boisko sportowe należą do najmłodszych obywateli państwa radzieckiego — do uczniów gruzińskich.

W Gruzji wybudowano w ciągu ostatnich kilku lat około 400 nowych szkół, przy czym 100 gmachów szkolnych wykończono w roku 1948.

Z roku na rok rozwija się przemysł i rolnictwo Gruzji, podnosi się stopa życiowa ludności, a wraz z nią — pęd do wiedzy. Coraz więcej wykwalifikowanych specjalistów potrzebuje też gospodarka narodowa. W roku bieżącym w republice wprowadzono powszechne obowiązujące nauczanie 11-letnie w miastach i 8-letnie — na wsi. W związku z powyższym konieczne było rozszerzenie sieci zakładów naukowych i przygotowanie nowych kadr nauczycieli.

Obecnie w republice czynnych jest około 5.000 szkół, do których

uczęszcza 745.000 uczniów — o 47.000 więcej, niż w roku ubiegłym. Warto podkreślić, że w ciągu ostatnich 30-tu lat liczba uczniów wzrosła prawie pięciokrotnie.

Rozszerzyła się również sieć szkół dla dzieci narodowości niegruzińskiej: czynnych jest obecnie 250 szkół ormiańskich, 149 — azers-

kich, 205 — osietnińskich, w których językiem wykładowym jest język ojczysty dzieci.

W wyniku rozbudowy sieci szkolnej na 820 mieszkańców Gruzji przypada obecnie 1 ogólnokształcący zakład naukowy. Wydatki na oświatę stanowią 60 proc. całego budżetu republiki. Poszczególne okręgi i miasta asygnują również

w okręgu duszetskim tyleż mniej więcej. Łącznie w roku 1949-50 przeznaczono na cele oświatowe 748.470.000 rubli. Pozwala to nie tylko na budowę nowych szkół, lecz i na wyposażenie ich w najbardziej nowoczesne urządzenia. Wszystkie szkoły Gruzji posiadają pracownie naukowe, laboratoria, biblioteki, sale gimnastyczne i bo-

iska sportowe. Dużą uwagę zwraca się na zazielenienie dziedzi, przydzielanych szkole. Wiosną roku bieżącego na działkach szkolnych w Abchazji zasadzono ponad 92.000 rozmaitych roślin podzwrotnikowych, z których jedną trzecią stanowią drzewa owocowe.

W szkołach gruzińskich wykładają nauczyciele o wysokich kwalifikacjach pedagogicznych. Wszyscy uczniowie uczą się z podręczników w swoim ojczystym języku. W roku bieżącym wydano w Gruzji 3 miliony 100 tysięcy egzemplarzy podręczników.

W ciągu ubiegłego lata ludność wszystkich okręgów wiejskich w Gruzji wzięła udział w przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego. Kołchoźnicy Gruzji wybudowali już 80 nowych szkół i wiele domów mieszkalnych dla nauczycieli.

Powszechnym zwróceniem cieszy się w naszym kraju praca nauczyciela. Najlepszym tego dowodem jest przyznanie orderów i medali 6.355 nauczycielom Gruzji za długoletnią, nienaganną pracę.

Maria Burczuladze

iska sportowe. Dużą uwagę zwraca się na zazielenienie dziedzi, przydzielanych szkole. Wiosną roku bieżącego na działkach szkolnych w Abchazji zasadzono ponad 92.000 rozmaitych roślin podzwrotnikowych, z których jedną trzecią stanowią drzewa owocowe.

W szkołach gruzińskich wykładają nauczyciele o wysokich kwalifikacjach pedagogicznych. Wszyscy uczniowie uczą się z podręczników w swoim ojczystym języku. W roku bieżącym wydano w Gruzji 3 miliony 100 tysięcy egzemplarzy podręczników.

W ciągu ubiegłego lata ludność wszystkich okręgów wiejskich w Gruzji wzięła udział w przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego. Kołchoźnicy Gruzji wybudowali już 80 nowych szkół i wiele domów mieszkalnych dla nauczycieli.

Powszechnym zwróceniem cieszy się w naszym kraju praca nauczyciela. Najlepszym tego dowodem jest przyznanie orderów i medali 6.355 nauczycielom Gruzji za długoletnią, nienaganną pracę.

Maria Burczuladze



KU CZCI 32 rocznicy

Revolucji Listopadowej
W radzieckich fabrykach, kopalniach i szbach naftowych, na kolejach i na budowach, w sowchozach i kolchozach, we wszystkich miastach i wsiach na szeroka skalę rozwinięto się współzawodnictwo ku czci 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej.

W Nowosybirsku dziesiątki fabryk osiągnęły przeciętną produkcję miesięczną przewidzianą na rok 1950. Około 6.000 stachanowców przedterminowo zakończyło wykonanie norm pięcioletnich.

Kolejarze saratowskie we współzawodnictwie ku czci Rewolucji przewieźli we wrześniu tysiące ton ładunku ponad plan.

Załoga Sortawalskiej fabryki sukna (Republika Karelo - Fińska) po przedterminowym zakończeniu pięcioletki osiągnęła w roku bieżącym 1 milion rubli dochodu. Z inicjatywy stachanowców tej fabryki rozwinęto się tu współzawodnictwo o wykonanie planu rocznego w 10 miesięcy.

Na Białomorsko - Bałtyckim kanale im. Stalina zainicjowała współzawodnictwo załoga odcinka powienickiego, która pierwsza zakończyła przygotowania do okresu zimowego.

Z Baku donoszą, że na całym miejscu we współzawodnictwie ku czci Rewolucji utrzymuje się załoga robotników trustu naftowego — „Stalinneft”. Wysokie wskaźniki osiągała specjalista od wiercenia nowych szybów, stale zwiększając wydajność pracy mistrzowie podziemnego remontu szybów wiertniczych.

Brygada Piotra Dejewy i Abkara Bazjana już zakończyły plan roczny i wydobywa naftę na poczet przyszłego roku.

W Zachodnich Osadach Białorusi

Masy pracujące Białorusi przygotowują się do obchodu dziesięciolecia zjednoczenia narodu białoruskiego, podsumowują wyniki pracy, wykonanej w ciągu tych 10 lat.

W okresie władzy radzieckiej wybudowano w zachodnich okręgach Białorusi wiele nowych przedsiębiorstw włókienniczych, elektrowni i fabryk materiałów budowlanych. Przy udziale najlepszych architektów republiki zostały opracowane generalne plany odbudowy największych miast Białorusi.

W szybkim tempie odbywa się przygotowanie nowych kadr fachowców dla miast i wsi. Niedawno odbyła się promocja w Mińskim Instytucie Lekarskim. Wśród młodych lekarzy — absolwentów jest dużo młodzieży z zachodnich okręgów republiki.

Wielu studentów z zachodniej Białorusi w ciągu 10 lat ukończyło wyższe zakłady naukowe Moskwy, Leningradu, Mińska i Witebska. Zostali oni lekarzami, agronomami, inżynierami i nauczycielami. Jednocześnie w zachodnich okręgach republiki powstała sieć wyższych zakładów naukowych, do których uczęszczają tysiące studentów.

SZKOŁA w cieniu drzew podzwrotnikowych

bejdzańskich i 205 — osietnińskich, w których językiem wykładowym jest język ojczysty dzieci.

W wyniku rozbudowy sieci szkolnej na 820 mieszkańców Gruzji przypada obecnie 1 ogólnokształcący zakład naukowy. Wydatki na oświatę stanowią 60 proc. całego budżetu republiki. Poszczególne okręgi i miasta asygnują również

w okręgu duszetskim tyleż mniej więcej. Łącznie w roku 1949-50 przeznaczono na cele oświatowe 748.470.000 rubli. Pozwala to nie tylko na budowę nowych szkół, lecz i na wyposażenie ich w najbardziej nowoczesne urządzenia. Wszystkie szkoły Gruzji posiadają pracownie naukowe, laboratoria, biblioteki, sale gimnastyczne i bo-

iska sportowe. Dużą uwagę zwraca się na zazielenienie dziedzi, przydzielanych szkole. Wiosną roku bieżącego na działkach szkolnych w Abchazji zasadzono ponad 92.000 rozmaitych roślin podzwrotnikowych, z których jedną trzecią stanowią drzewa owocowe.

W szkołach gruzińskich wykładają nauczyciele o wysokich kwalifikacjach pedagogicznych. Wszyscy uczniowie uczą się z podręczników w swoim ojczystym języku. W roku bieżącym wydano w Gruzji 3 miliony 100 tysięcy egzemplarzy podręczników.

W ciągu ubiegłego lata ludność wszystkich okręgów wiejskich w Gruzji wzięła udział w przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego. Kołchoźnicy Gruzji wybudowali już 80 nowych szkół i wiele domów mieszkalnych dla nauczycieli.

Powszechnym zwróceniem cieszy się w naszym kraju praca nauczyciela. Najlepszym tego dowodem jest przyznanie orderów i medali 6.355 nauczycielom Gruzji za długoletnią, nienaganną pracę.

Maria Burczuladze

Partia musi być czujna stale, codziennie

Zarówno wydarzenia z życia międzynarodowego, jak i fakty z naszego własnego doświadczenia, ujawniają zaciekle próby i wysiłki wroga, by wdernąć się do ruchu robotniczego i zagnieździć się w naszym aparacie państwowym. W ten sposób wrogi stara się osłabić wszelkimi dostępnymi sposobami nasze budownictwo, przez opóźnianie jego rozwoju, przez oportunistyczne i kapitulane wypaczenie działalności jego organów, bądź przez sabotaż lub bezpośrednią działalność — robotę szpiegowską.

Świadczą o tym fakty wykrycia i w. kluczenia ostatnio z partii szeregu zamaskowanych wrogów oraz elementów obcych interesom klasy robotniczej i etyce partyjnej.

Oto jeden z nich — Stanisław Moreński, burmistrz miasta Buska. Cały jego haniebny żywot jest sygnałem dla zaostrożności czujności organizacji partyjnych.

Jeszcze za czasów sanacji był on konfidentem policji — płatnym zdrajcą klasy robotniczej. Za okupacji żył mu się niegorzej w kon-szach z esesmanami.

Po wyzwoleniu ta marna kreatura wśliznęła się do partii z właściwą sobie chytrą, aby autorytetem partyjnym ułorować sobie drogę na wysokie stanowisko. — Został burmistrzem, zatrudniony się, rzecz prosta, nie o miasto, lecz o własne korzyści, budując swej rodzinie dom z funduszy publicznych.

Komisja Kontroli Partyjnej wykryła go z partii.

Lokalna organizacja partyjna wykazała nie tylko brak czujności, przyjmując człowieka o tak plugawej przeszłości, lecz również i brak kontroli jego działalności, jako burmistrza.

Elementem szkodliwym, zanieczyszczającym organizację partyjną, obcym ideologii i celom klasy robotniczej są też wszelkiego rodzaju kupczki i byli fabrykanci — spryciarze, którzy spodziewali się, że łatwiej im będzie handlować, spekulować i płacić mniejsze podatki dzięki legitymacji partyjnej, czy też kapitaliści wiejscy, pragnący w ten sposób wywinąć się na wyższe stanowiska w samorządzie gminnym, spółdzielczości.

Niektóre organizacje partyjne podobne elementy już usunęły; nie wszędzie jednak zdobyły się one na dostateczną czujność.

Ostatnio Centralna Komisja Kontroli Partyjnej zatwierdziła decyzję organizacji partyjnej w Gdyni, która wykluczyła z partii niejakiego Eug. Zalewskiego, naczelnika Wydz. Finansowego w Zarządzie Miejskim.

Funkcja ta dawała mu zaledwie „poboczny dochód”, stanowiąc parawan dla jego kupieckiej działalności. Miał on bowiem poza tym udział w firmie prywatnej i plac (nie licząc sklepu spożywczego swej małżonki). Ten niebrydki majątek — „zaokrąglal” on wypożyczaniem pieniędzy na procent.

Czy podobny wyżyłkiewicz i obłudnik mógł pracować na korzyść Państwa Ludowego? Czy mógł dążyć do socjalizmu?

Podobne elementy osłabiają zwartość i bojowość organizacji partyjnej, wnosząc do niej oportunizm i wpływy kapitalistyczne, usiłując wypaczyć i zniekształcać jej klasowy charakter.

Działanie wroga klasowego przybiera rozmaite formy; pomocą i ułatwieniem jest dla niego lekkomyślność i łatwowierność członków partii, bądź też niezrozumienie przez nich wagi wydawanych ocen i rekomendacji.

Zdarza się często „grzeźnościowe” wydawanie pism polecających ludziom, którzy na to nie zasługują, lub nawet nie są dobrze znani polecającym. — W ten sposób otwiera się drogę dla szkodników i dywersantów i elementów obcych.

Przykładem służyć tu może sprawa wydalonego z partii Andrzeja Moroz, poborcy podatkowego z Białostockiego, który dopuścił się nadużyć. Ci sami towarzysze, którzy słusznie wykluczyli go z organizacji, wystawili mu następnie przychylną opinię...

Członek partii, wydający jakakolwiek ocenę czy polecenie kogось, musi zdawać sobie sprawę z tego, że od wydanej przez niego opinii zależy zaufanie, z jakim partia odniesie się do danej osoby. Członek partii musi ufać sobie sprawę ze odpowiedzialności wobec partii za polecone człowieka. Właśnie za tego rodzaju brak odpowiedzialności i lekkomyślności wykluczone z partii sekretarza Kom. Gminnego w Białostockim, Lucjana Rutkowskiego, który wydał dobrą opinię bandycie, skazanemu na 15 lat więzienia.

Wydarzenia ubiegłego roku dały

klasie robotniczej wiele doświadczenia. Rezolucja Biura Informacyjnego dała ruchowi robotniczemu pierwszy sygnał do zaostrożności czujności, ujawniając zdradę kilki Tito. Pełne wykrycie całej jej rozgałęzionej sieci przez proces Rajka — jeszcze bardziej winno zaostriżyć czujność mas pracujących i partii robotniczych krajów demokracji ludowej.

Ujawniły się metody, jakimi operuje wrogi dla przenikania do ośrodków kierowniczych życia kraju — aparatu państwowego i partii. Jak wykazał dobitnie proces Rajka i jak wykazuje nasze własne doświadczenia, wrogowi udaje się penetracja wówczas, gdy po-trafi ukryć swą przeszłość, swoje obce klasowo pochodzenie i oblicze, swoje powiązanie z ele-

mentami kapitalistycznymi i agenturami imperializmu.

Wielcy zdrajcy, jak Rajk, Palffy i Co, detalają przez sieć pomniejszych wrogów ludu, którym również udało się zatrzeć za sobą ślady. Jeśli rzucimy okiem na sylwetki ludzi, wykluczonych z partii, stwierdzimy, że najczęściej zmieniali oni miejscowość, środowisko, „wypływając” tam, gdzie ich przeszłość nie była znana.

Jak walczyć o czystość partii, jak tępić wroga, nie ustając w kontroli działalności każdego ognia, każdej komórki i każdego członka partii — tego uczy nas historia WKPB, historia jej zwycięstw nad wszystkimi próbami obcej penetracji.

Czujność partii nie może stanowić przypływów, po których następuje odpływ. „Trzeba — jak mówi tow. Józwiak — zmobilizować czujność całej partii i strzec, by ta czujność stała się nieprzeniknioną zaporą, przez którą nie będzie mogli do partii naszej przedostać się żaden wrogi”.

F. L.

Za sobą mają walkę o ilość — przed sobą — walkę o ilość i jakość «Częstochowianka» produkuje «extra — primę»

Jak nam pomaga majstrowie i jeżeli będzie coraz lepsza ośnova, jeśli nie będzie coraz więcej na watach — to extra — primę będzie coraz więcej — mówi młoda, energiczna tkaczka Henryka Gabara.

Włoskie maszyn tkackich, wśród których szybko i sprawnie uwiija się uczestnicząca współzawodniczą, walczą o poprawę produkcji — trudno jest rozmawiać. Rzucam więc jeszcze jedno pytanie:

— Czy mała ilość braków zależna jest tylko od majstrów i jakości watek?

Rozmówczyni moja uśmiecha się: — Widać, że powiedziałam niezupełnie jasno. Przyczyn braków może być dużo, ale trzeba je usuwać wspólnymi siłami, — a nie tylko narzekać na nie. Najważniejsza rzecz — to chcieć. To znaczy chcieć, aby tylko extra — prima schodziła z warsztatu. Więcej primy i extra — primy można uzyskać przez większą oszczędność czasu, dwójnienie uwagi i stałe specjalizowanie się w zawodzie tkackim.

We wszystkich bodaj wypowiedziach tkaczek z „Częstochowianki” poruszane są te same zagadnienia: o potrzebie powiązania wysiłków kierownictwa z wysiłkami robotników.

Czy taka współpraca kierownictwa z tkaczkami istnieje?

O tym mówi tkaczka Helena Rusek. — „Dzięki staraniom kierownictwa po lepszy się warunki pracy. U mnie coraz mniej się rwie, liczba braków się zmniejsza — dzięki temu, że mój majster otacza moje warsztaty opieką”.

Inna tkaczka — Helena Ociepa nie skarzy się na niedociągnięcia ze stroju majstra, mówi jednak, że na naradach produkcyjnych trzeba jeszcze mocniej omawiać sprawy jakości watek.

Tkaczka Jadwiga Nieborak porusza zagadnienie współpracy międzyzłanowej: „Jeśli na warsztatach zostawimy i zastaniemy wszystko w porządku — to nie będziemy narzekać, że robota nam nie idzie”.

Współzawodniczyć trzeba tak, aby i drugi mógł współzawodniczyć. — Współzawodniczyć — to pomagać sobie. Jak jedna będzie myślała o drugiej — to będzie towar lepszy, mniej się człowiek napracuje i więcej zarobi”.

W tych kilku odpowiedziach tkaczek, biorących udział w walce o poprawienie jakości produkcji — poruszone zostały prawie wszystkie elementy związane ze współzawodnictwem „ilościowym i jakościowym” jak je nazywają robotnicy i robotnice „Częstochowianki”.

Walka o primę i „extra — primę” tocząca się nie od dziś, od niedawna dopiero została ujęta w formę współzawodnictwa zespołowego.

Maszyna do pisania dla niewidomych

Maszynę do pisania dla niewidomych skonstruował pracownik Ukraińskiego Instytutu Defektologii, W. Gergel.

Maszyna jest portatywna, waży niewiele ponad kilogram i jest bardzo prosta w użyciu. Produkcję tych maszyn rozpoczęła kijowska fabryka maszyn biurowych.

Dlatego też, nie mogąc jeszcze wyciągnąć daleko idących wniosków z obserwacji nowej formy współzawodnictwa socjalistycznego, stwierdzając jednak należy, że zostały osiągnięte już pewne sukcesy.

Na warsztatach, na których pracują zespoły współzawodniczących w walce o jakość produkcji, liczba braków stale się zmniejsza.

Zwrócenie baczniejszej uwagi na jakość i wykrywanie braków — zmusza zarazem do szukania i wykrywania ich przyczyn. Przyczyny techniczne — usuwa się w miarę możliwości sprawnie.

Niedociągnięcia powstałe z powodu niedostatecznego zasobu kwalifikacji zawodowej tkaczki czy tkacza — usuwa się nie bez powodzenia przez szkolenie zawodowe, dające coraz lepsze wyniki.

Ale czy te sukcesy oznaczają, że załoga „Częstochowianki” jej Rada Zakładowa i najbardziej odpowiedzialna za poziom ideologiczny załogi — organizacja partyjna — zrobiły już wszystko?

Tak nie jest. Obok sukcesów — występują bowiem i błędy.

Niecała jeszcze załoga myśli kategoriami, jakimi powinni myśleć go spodarze „Częstochowianki” — jej pracownicy.

Podczas pobytu w „Częstochowiance”, wśród wielu zdań, mówiących w sposób najbardziej pozytywny o premiuowaniu za jakość, usłyszałem również zdanie, że było lepiej, gdy dbało się tylko o ilość — wtedy było łatwiej zarobić, a teraz będzie trudniej, bo za braki będzie się potracić, a tylko za primę będzie się płacić 20 proc. więcej a za extra — primę — 50 proc. więcej.

A powiedziała to robotnica, która w okresie walki o jak największą

Dlaczego Wacław Możejko z Radomia nie otrzymał dotychczas premii

Barcysty, średniego wzrostu blondyn zeskakuje z siofery samochodu ciężarowego, należącego do Przetwórnicy Owocowo-Warzywniczej Nr. 62 w Radomiu.

Zdziwił się nieco ob. Wacław Możejko, gdyśmy go poprosili o krótki wywiad dla „Słowa Ludu”. Wacław Możejko wie, że wywiadów udziela ministrowie, pisarze, ale on, szofer?

Wacław Możejko jest racjonalizatorem. Co najdziwniejsze — nie w zakresie swej pracy. Nie ulepszył niczego w swoim zawodzie, lecz skonstruował pół automatyczną rozlewaczkę do soków stozdonych dla potrzeb fabryki, w której pracuje.

— Co też pana skusiło do tej roboty? Żeby coś tam w swojej maszynie, no to rozumiemy. Ale rozlewaczka?

Ob. Możejko uśmiecha się i spogląda porozumiewawczo na stojącego obok kolega:

— Ano, widział człowiek, że z tą rozlewaczką jest niedobrze.

I „człowiek” zaczął myśleć, jak zrobić dobrze. I zrobił.

O funkcjonowaniu nowej rozlewaczki i o oszczędności, jaką daje ona przetwórnicy, objaśniają nas kierownicy

produkcji ob. ob. Kałuski i Filipowicz. — Poprzednie rozlewaczki, stosowane w przetwórnicy wymagały dozowania ręcznego, to znaczy, że kurek od kranika, którym płynie sok do poddawianych butelek, musiał być każdorazowo zamykany ręcznie. Przy czym, ze względu na różną objętość butelek i nie jednaka grubość szkła nalanie soku na jedną wysokość nie gwarantowało identycznej ilości.

Te trudności przewyższa znakomicie rozlewaczka naszego racjonalizatora: dozuje ona idealnie, gdy ilość soku odmierzana jest specjalnymi kubkami, znajdującymi się wewnątrz wianienki z sokiem. Przy naciśnięciu pedału 4 kubki w wianienku wylewają swą zawartość przez rurki wprost do podstawionych butelek i automatycznie się wyłączają. Ponadto dodatkowe urządzenie odprowadza automatycznie skapującą po zakręceniu kurek kropelkę soku do specjalnej butelki. Dawniej kropelki te skapywały na podstawki od butelek; powodowało to nie tylko marnowanie się pewnej ilości soku, lecz ponadto spód butelek brudził się, co wymagało dodatkowych czynności, związanych z ich myciem. Toteż ocena fachowa nowej rozlewaczki brzmi:

1) „Do butelek nalewa się ściśle odmierzoną ilość płynu, 2) rozlewaczka pracuje bez napędu elektrycznego (rzecz ważna z powodu częstych przerw w dostawie prądu) oraz 3) cechuje ją wyższą wydajność w stosunku do dawnych rozlewaczek. Oszczędność zaś, jaką nowa rozlewaczka da jednej tylko przetwórnicy radomskiej, wynosi w przybliżeniu 640 tysięcy złotych rocznie”.

640 tys. zł. rocznych oszczędności — to suma poważna. Rozlewaczka jego pomysłu i wykonania od paru miesięcy pracuje już i zda egzamin życiowy. Ale jej autor dotychczas żadnej premii za to swoje osiągnięcie nie otrzymał. Dlaczego? Do rozmowy, jaką prowadzimy z ob. Możejka wtrąca się przedstawiciel Zw. Zawodowego Społywów, a zarazem racjonalizator ob. Wilman z P. M. T., który sam już miał podobne trudności w otrzymaniu premii. Informuje młodszego kolega racjonalizatora, i radzi, co należy uczynić, aby formalności jakości skrócić i przyspieszyć wypłatę premii.

Po tych objaśnieniach Wacław Możejko będzie już zapewne w stanie zrobić, by otrzymać premię, że nawet wkrótce ją jednak zapytujemy: Dlaczego Rada Zakładowa? Dlaczego Przetwórnica nie przyspiesza sprawy premii dla ob. Możejki? Nie była znana? Ekonomicznego Radomskiego wywalał?

I jeszcze jedno pytanie: Czy rodzaj obywatela racjonalizatorstwa hamuje?

Wacław Możejko nie odpowiada. R. Grzywnowicz

J. Barell

«Fabryka najwyższej jakości» Jak Jarosławska Fabryka Włókiennicza osiągnęła wysoką jakość produkcji

Współzawodnictwo o doskonałą jakość produkcji, rozpoczęte w roku bieżącym z inicjatywy Aleksandra Czutkich (pomocnika majstra Krasnochołmskiego kombinatu włókienniczego w Moskwie) ogarnęło początkowo przemysł radziecki, a następnie szybko przerzuciło się na transport, ruch budowlany i rolnictwo. Dziesiątki tysięcy brygad ubiega się obecnie o tytuł brygad najwyższej jakości. W samej tylko Moskwie współzawodniczy 10.000 brygad.

Ostatnio ruch ten wszedł w nową fazę. Do współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji stają całe fabryki, a nie jak dotąd poszczególne brygady. Na wniosek Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR nadano nie dawno tytuł „fabryki najwyższej jakości” kilku fabrykom włókienniczym. Zaszczytny ten tytuł przynajmniej za organizację pracy, wysoką kulturę produkcyjną i nienaganną jakość produkcji. Na tej właśnie podstawie zdobyły ten tytuł — Jarosławska Fabryka Włókiennicza im. Krupskiej i wiele innych.

Dzięki czemu np. załoga Jarosławskiej Fabryki Włókienniczej zasłużyła na to wyróżnienie? Przede wszystkim w wielu oddziałach fabrycznych smechanizowano całkowicie wszyst-

kie procesy, wymagające dużego nakładu pracy. Zbadano skrupulatnie szereg procesów technologicznych i na tej podstawie udało się przyspieszyć tempo produkcji. Dalej zwrócono szczególną uwagę na utrzymanie maszyn w nienagannym stanie. Opracowano w tym celu harmonogram remontu maszyn, a także wprowadzono z inicjatywy załogi społeczne inspekcje stanu maszyn i miejsca pracy. In spekcje te odbywają się systematycznie w ściśle określonych terminach.

Następnie wiele poświęcono uwagi sprawie oszczędności w produkcji. Wprowadzono stały obrachunek gospodarczy dla poszczególnych oddziałów fabrycznych. Uwidacznia się tu każdy kilogram przędzy, każdą kopiejkę. Wprowadzono też osobiste konta dla każdego robotnika, na których codziennie notuje się ilość produkowanych przezeń towarów oraz pozycje zużytego surowca, smarów itd. Wraz z podnoszeniem się poziomu kultury produkcyjnej usprawniono system szkolenia technicznego robotników. Rozszerzono więc przede wszystkim instytucję patronatu, przydzielając w znaczącej niż dotąd liczbie doświadczonym robotnikom-robotników nowicjuszy, którzy pod ich kierunkiem przechodzą szkolenie

indywidualne. Poza tym stworzono kursy najwyższej jakości produkcji, na których włókiennicze — stachanowcy przeszkolili już ponad 200 tkaczek.

Ważną rolę w fabryce odgrywa załoga niedawno Rada Techniczna, do której obowiązków należy badanie doświadczeń innych fabryk włókienniczych i przenoszenie tych doświadczeń na teren swojej fabryki.

Wszystkie te czynniki pozwoliły załozie Fabryki Jarosławskiej przekroczyć w maju r.b. poziom produkcji przewidziany na ostatni rok powojennej pięcioletki. Zadania produkcyjne są tu stale wykonywane z nadwyżką, przy czym produkuje się wyłącznie tkaniny pierwszego gatunku. Przekroczony został przedwojenny poziom wydajności maszyn i wydajności pracy. Zaoszczędzono dziesiątki ton bawełny i przędzy, z których wyprodukowano dodatkowo ponad 15 tysięcy m. materiałów pierwszego gatunku.

Oto, jakimi drogami kroczy w ZSRR współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji; zapoczątkowane przez brygadę objęło ono bryki, a wkrótce obejmie on dopodrobnie całe gałęzie socjalistycznej produkcji.

Październik

6

czwartek

PROGNOZA POGODY

Na obszarze Polski Poł. będzie w godzinach rannych mglisto, w ciągu dnia pogodnie i miejscami dość pogodnie. Temperatura na podgórzu i w dolinach od plus 16 st. C. w dzień do plus 3 st. C. w nocy. Wiatry umiar kowane wschodnie.

Zabawa

Zw. Bojowników

Zarząd Powiatowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Częstochowie urządza dla swoich członków i podopiecznych, naszych sympatyków, pierwszą wielką zabawę w lokalu „Polonii” w dniu 8 października r.b. o godzinie 19-tej. Na zabawie tej wystąpi znany ulubieniec i pieśniarz Warszawy Witold Elektorowicz, s bogatym repertuarem pieśni partyzanckich.

Zawiadomienie o zebraniu

Dnia 7 b. m. o godzinie 13 odbędzie się zebranie Komitetu Społecznego IV Tygodnia zbiórki na Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina, w lokalu Pow. Rady Związków Zawodowych ul. N. M. Panny 43. (I piętro).



TEATR WIELKI

Daje dzisiaj we czwartek, 6 października r.b., oraz jutro w piątek 7 października r.b. o godz. 19 min. 30 barwne widowisko muzyczne w 3-ach aktach (4 odsłonach) p.t. „Rycerz Samochwał” opracowane przez K. Czyńskiego i Jerzego Nela według Plauta.

W przedstawieniu bierze udział około 30 osób zespołu. Doskonała gra aktorów, stylowe dekoracje i kostiumy, muzyka i balet — składają się na interesującą i piękną całość.

Rzecz dzieje się w Efezie w III wieku przed naszą erą.

Reżyser — K. Czyński, scenograf — Wacław Borowski.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, we czwartek 6 bm. nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Gra w dalszym ciągu w terenie piękną komedię w 4-ach aktach J. Blińskiego „Pan Damazy”, w reżyserii Miecz. Mieczynskiego i dekoracjach Stan. Cegielskiego.

Jutro 7 października r.b. o godzinie 19-tej w Kamienicy Polskiej, po jutrze 8-go bm. o tej samej porze w Blachowni w Świetlicy Huty.



„Wolność” — Kościuszki 1/5 „Milcząca barykada”, godz. 16, 18, 20.

„Bałtyk” — Armii Ludowej 14/16 „Harry Smith odkrywa Amerykę”, godz. 16, 18, 20.

„Tęcza” — I Aleja 12. „Milcząca barykada”, godz. 15.30, 17.30, 18.30

DYZURY APTEK:

Z. Szostakiewicz pl. Daszyńskiego 6. A. Włoskiński 7-Kamieniec 27. K. Lembke Raków Towiańskiego 1.

TELEFONY:

23-33, 23-45 Pogotowie PCK. 22-22 Miejska Zawodowa Straż Pożarna. 23-74, 15-23, 22-80 Stacja Kolejowa. 10-65 Komenda M. O.

Robotnicy Częstochowy fundują samolot sanitarny

Robotnicy częstochowskich fabryk przeprowadzają zbiórki pieniężną na zakup sam. lotu sanitarnego dla częstochowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

N. Jęcej zebrała zalogą Huty „Częstochowa”, 175 tys. zł., dalej idą zalogi: S. „Jedność” — 17 tys. zł., fabryki „Warta” — 17 tys. zł., fabryki „Gnaszyn” — 10 tys. zł., fabryki „Papiernia” — 5 tys. zł.

Należy zaznaczyć, że do czasu uzyskania przez Częstochowę własnego samolotu, chorych z naszego terenu w razie konieczności przewozić można samolotem kieleckim.

5 dni zamiast 27 Szybkościowce na wsi

Dobrze pracuje Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego

W ubiegłym roku Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w województwie kieleckim przeprowadziła roboty budowlane na sumę 40 milionów złotych. Obecnie w budowie jest 120 obiektów, z tego 10 dużych, przy czym wartość robót wynosi ponad 370 milionów złotych. Zestawienie tych dwu cyfr najlepiej mówi o rozwoju Spółdzielni w naszym województwie. Przy wszystkich budowlach pracują już zespoły murarskie stosujące system trójkowy i dwójkowy. Przeważa część prac wykonywana jest na wsi — niektóre większe obiekty są również w trakcie budowy w miastach. Tak np. budowę nowego

budynku szkoły TPD w Kielcach przy ul. Chęcińskiej prowadzi właśnie Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego. Dzięki współzawodnictwu pracy i stosowaniu systemu trójkowego i dwójkowego, osiągnięto tu bardzo dobre wyniki. Dotychczasowy rekord trójki wynosi 42.5 m sześciennych muru w ciągu dnia roboczego. Zastosowanie nowych metod pracy murarskiej ma ogromne znaczenie dla szybkości wykonywanych prac, gdyż dzięki możliwości zatrudnienia robotników niewykwalifikowanych, można wybrnąć z trudności związanych z brakiem fachowców.

Duże sukcesy osiągnięto również

przy budowie 10-ciu domów wzorcowych dla rolniej spółdzielni produkcyjnej w Przeuszynie. Przy zwykłym systemie pracy dom taki buduje się 27 dni. Dzięki zastosowaniu socjalistycznych metod pracy, w ciągu miesiąca zbudowano 10 domów, zużywając 5 dni na budowę jednego. Dom taki składa się z trzech izb mieszkalnych i kuchni. Posiada również miejsce na łazienkę, których zaistalowanie przewiduje się w przyszłości. W dniu 15 bm. odbędzie się uroczystość przekazania tych domów członkom spółdzielni.

Na ukończeniu jest również nowoczesna obora.

Inne duże osiągnięcie Spółdzielni to niedawno uruchomione warsztaty wytwórcze w Wolicy. Pełni zapału robotnicy, przystąpili w lutym br. do tej pracy, mając do dyspozycji jedynie zdemastowane przez Niemców urządzenia tartaku, zdemontowane części maszyn. Zabrano się do roboty — przyczem 250 ludzi z okolic znalazło dzięki temu zatrudnienie — i w maju był już gotowy dział tartaczny.

Obecnie czynne są już stolarnie, beczkarnia i maszyna do wyrobu wełny drzewnej. Budynki są już częściowo wyremontowane. Warsztaty te oddają ogromne usługi spółdzielni, gdyż dzięki nim szereg materiałów potrzebnych przy budowie wykonuje się sposobem gospodarczym.

Młodzi delegaci na powiatową konferencję PRZZ

W czasie obecnych wyborów delegatów na konferencję powiatową PRZZ wybranych zostało wielu delegatów.

Z zakładów włókienniczych zostało wybranych 5-ro najaktywniejszych ZMP-owców; z P. Z. P. B. ob. Ryszard Kupczyk i ob. Witold Kubicki, z P. Z. P. Wł. 8 ob. Zdzisław Frączek, z P. Z. P. Ln. 3

ob. Leokadia Cyrułik i z P.Z.P.Ln. 5 ob. Danuta Kawelczyk.

W rozmowach z delegatami o zadaniach P. R. Z. Z. wypływa duże ich uświadomienie i troska o należyty rozwój ruchu młodzieżowego. Ob. Zdzisław Frączek stwierdza: „Idea współzawodnictwa pracy nie ogarnęła dotychczas jeszcze całej młodzieży pracującej i ten stan rzeczy należy w pierwszym rzędzie zmienić przez odpowiednie uświadomienie. Nie wszyscy z nas rozumieli, że swą miłość do Ojczyzny najlepiej uwidocznić na polu współzawodnictwa pracy. My, młodzież polska, za przykładem młodzieży Związku Radzieckiego chcemy również przodować we wszystkich przejawach życia społecznego”. Ob. Leokadia Cyrułik zwraca uwagę na konieczność zorganizowania młodzieży zatrudnionej w przemyśle prywatnym, a następnie udzielanie jej należytej pomocy i opieki.

Rezultat zbiórki

na Międzynar. Fundusz Solidarności Pracujących

Związki Zawodowe przeprowadziły w dniu 2 bm. zbiórkę pieniężną na rzecz Międzynarodowego Funduszu Solidarności Pracujących, która dała ogólny dochód w kwocie 189 tys. zł.

Elektryfikacja wsi w powiecie częstochowskim

(n.). — W ubiegłą niedzielę, w ramach Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, we wsi Dźbów odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii wysokiego napięcia, podstacji

transformatorowej i sieci rozdzielczej niskiego napięcia.

Mieszkańcy wsi Dźbów, Skorki, Sabinów i Komorniki otrzymali w swych domach światło elektryczne. Jakkolwiek zelektryfikowane powyższych miejscowości objęte było planem elektryfikacji, to jednak przyspieszenie terminu nastąpiło na skutek zobowiązania się pracowników podokręgu Nr 2, by takim czynem uczcić Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i partii politycznych, Związków Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej, Dyrekcji podokręgu Nr 2 i Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej, oraz licznie zgromadzona ludność miejscowa.

Delegacja włóknarzy częstochowskich na ogólnopolską naradę ekonomiczną

W dniach 7 i 8 bm. w Łodzi odbyło się z inicjatywy Centralnego Zarządu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego ogólnopolska narada ekonomiczna, która zajmie się zagadnieniami realizacji planów gospodarczych, umów zbiorowych oraz warunkami pracy i bytu zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekiego, Centralnych Zarządów Przemysłu Włókienniczego, KC PZPR, przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, dyrektorzy fabryk, racjonalizatorzy i przewodnicy pracy.

Z Częstochowy wyjedzie do Łodzi

Komisje Kontroli Spot. ożywiają swoją działalność

W dniu 5 bm. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie odbyła się odprawa członków Społecznych Komisji Kontroli, poświęcona zagadnieniu usprawnienia dotychczasowych metod pracy.

W obradach wzięli udział I. sekretarz KM PZPR tow. Pilawka, który wygłosił referat o znaczeniu społecznego czynnika kontroli. Tow. Janik — kierujący z ramienia Miejskiej Rady pracami poszczególnych komisji przedłożył plan działalności na październik. W wyniku obrad ustalono porządek prac i wytypowano skład osobowy komisji.

Życia PARTII Szkoła partyjna

w dzielnicy »Śródmieście«

W lokalu Komitetu Dzielnicowego „Śródmieście” została otwarta szkoła partyjna PZPR. Słuchaczami są aktywiści partyjni, sekretarze organizacji podstawowych i przewodniczący fabrycznych rad zakładowych. Otwarcia szkoły dokonał tow. Stanisław Pilawka — I-szy sekretarz K. M.

Inauguracyjny wykład na temat: „Jak rozwijać się społeczeństwo ludzkie” wygłosił tow. Janikowski.

Odsłonięcie pomnika bohaterów ghetta częstochowskiego

(n.). — W dniu 4 b.m. na Cmentarzu Żydowskim odbyła się podniosła, żałobna uroczystość ku czci poległych Bojowników ghetta częstochowskiego. Staraniem miejscowego Komitetu Żydowskiego przygotowane na trzech zbiorowych grobach ofiar bestialstwa hitlerowskiego pomniki, których uroczyste odsłonięcie nastąpiło w obecności przedstawicieli Samorządu Miejskiego, partii politycznych, Związków Zawodowych, licznych delegacji z zakładów pracy oraz miejscowego społeczeństwa. Uroczystość otworzył adw. Hassenfeld, który w zakończeniu swego przemówienia złożył w imieniu ludności żydowskiej zapewnienie, że w dalszym ciągu ramię przy ramieniu z narodem polskim będzie walczyć w obronie Niepodległości i Pokoju. Na

stępnie w imieniu społeczeństwa częstochowskiego przemawiał prezydent miasta tow. Kućharzewski, a z ramienia Centralnego Komitetu Żydowskiego tow. Fiszigund.

Hold poległym bohaterom złożył: I-szy sekretarz K.M. P.Z.P.R. ob. Pilawka w imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i tow. Wilk z P.R.Z.Z. Po przemówieniach prezes Komitetu Żydowskiego tow. L. Brenner dokonał odsłonięcia pomnika.

Nie zwlekać z akcją odszczurzenia

Szczury wyrządzają nam poważne szkody i każdego roku prowadzi się walkę z tymi szkodnikami. Warunkiem dobrze przeprowadzonej akcji deratyzacji jest przeprowadzenie jej w takim okresie, kiedy gryzonie nie znajdują pożywienia rzucają się na umyślnie przygotowane trutki, a więc należy odszczurzenie przeprowadzić zanim w naszych piwnicach zgromadzone zostaną zapasy zimowa warzyw i ziemniaków. Wydział Zdrowia powinien walkę ze szkodnikami przeprowadzić już obecnie. Ponieważ jednak jeszcze nie poczyniono odpowiednich przygotowań i nie przygotowano trutek, można obawiać się, że w bieżącym okresie jesiennym deratyzacja się nie odbędzie.

„SP” przyjmuje zgłoszenia na kursy pilotażu

Powszechna Organizacja „Służba Polsce” przyjmuje zgłoszenia chłopców i dziewcząt, chcących poćwiczyć sztukę pilotowania samolotów. Zgłoszenia młodzieży z roczników 1931, 1932 i 1933 przyjmuje Komenda Miejska „SP” przy ul. Pułaskiego 2.

Kandydaci muszą złożyć podanie, zezwolenie rodziców, własnoręcznie napisany życiorys, metrykę, 3 fotografie, świadectwo szkolne, świadectwo moralności lub zaświadczenie przynależności do Z. M. P.

Dostawa ziemniaków dla Częstochowy zabezpieczona

(n.). — Ogólne zapotrzebowanie ziemniaków na okres zimowy, jakie otrzymała Spółdzielnia „Jedność” w postaci zamówień z zakładów pracy i instytucji, wynosi 4.431 ton. Skupem powyższej ilości zajęł się P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska”, który podjął się dostarczyć ziemniaki jednolicie.

Ostatnio odbyło się zebranie 24 Spółdzielni Gminnych z udziałem Związku Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli PZPR i SL, Rad Gminnych i Samorządu, w wyniku którego gminy pow. częstochowskiego zobowiązały się dostarczyć 2.365 ton. Brakującą ilość uzupełnią dostawcy z okolicznych powiatów.

Realizacja zamówień rozpoczęta została 22 września, a zakończy się 10 listopada b.r. Dotychczas Spółdzielnia „Jedność” otrzymała 63 tonny, a w tych dniach spodziewa-

na jest dostawa w ilości 948 ton, z których 348 ton będzie z pow. częstochowskiego, a 600 ton z woszczowskiego.

Loteria fantowa na odbudowę Warszawy

W dniu 9 b. m. Koło Komitetu Odbudowy Warszawy przy Stowarzyszeniu Przemysłowców organizuje wielką loterię fantową, z której czysty dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy.

Organizatorzy apelują do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych o dalsze składanie fantów w sekretariacie Stow. Przemysłowców, Aleja 33 w godzinach od 9 do 15-tej.

WYKOPALISKA Z KUŚMIEREK

(S) W roku ubiegłym odkopano w Kuśmierkach pod Mokrzyszem pow. Częstochowa, 30 grobów z okresu kultury żyzkiej. Wykopalska złożono w Miejskim Muzeum Regionalnym w Częstochowie.

Obecnie pod kierownictwem dr. Trzepakowej z Muzeum Prehistorycznego w Krakowie odbywa się w Muzeum lepienie wykopaliskowych garnków, częściowo potłuczonych. Pracę potrwają jeszcze około sześciu miesięcy. Po ich zakończeniu będzie otwarty w Muzeum Miejskim dział prehistoryczny.

Impreza Szkoły Muzycznej

W setną rocznicę śmierci Szopena Polska YMCA przygotowuje imprezę muzyczną, w której wezmą udział najmłodsi szopeniści Częstochowy — uczniowie Szkoły Muzycznej — Kaliska, Kreskiej, Falkowskiej i Jasińskiej. Kierownictwo imprezy spoczywa w rękach prof. Borkowskiej i prof. Makoszy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Skarżysko-Starachowice 5:2 (1:1)

(Koresp. własna). Rozegrane na boisku Granatu zawody piłki nożnej między reprezentacjami Skarżyska i Starachowic zakończyły się zwycięstwem Skarżyska w stosunku 5:2 (1:1). Gra do przerwy nieciekawa; po przerwie gospodarze przejmują inicjatywę i strzelają 4 bramki. Słaby poziom gry należy tłumaczyć brakiem reprezentacyjnych graczy, którzy tego samego dnia rozgrywali mecz w Starachowicach. Bramki dla gości zdobyli Dudek 2, dla Skarżyska Markowski 2 oraz Marczewski, Kopecki i Kłoch po jednej. Sędzia Wiśniewski b. dobry.

(Ols.)

Maszerujemy szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej

W całym kraju trwają przygotowania do Marszów Jesiennych Szlakami Zwycięstw. Marsze te wchodzące w program masowych imprez sportowych stają się wielką manifestacją przyjaźni polsko - radzieckiej.

W 6 rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski marsz Wojska Polskiego przy boku potężnej Armii Radzieckiej, sportowcy polscy maszerować będą szlakami zwycięskiego pochodu.

Marsze odbywać się będą na szlakach i w miejscach upamiętniających bohaterstwo żołnierza radzieckiego i polskiego w walkach z najeźdźcą hitlerowskim.

Marsze jesienne odbędą się w Międzygrodzie. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — przyjaźni, która jest gwarancją naszej niezawisłości i roz-

woju gospodarczego, jest gwarancją pokoju. Marsze Szlakami Zwycięstw stają się przez swą masowość potężną manifestacją sportowców w walce o pokój.

Wszystkie starty i zakończenia marszu poprzedzą uroczystości, na które złożą się krótkie przemówienia oraz część artystyczna.

Impreza ta posiada również olbrzymie znaczenie sportowe, odgrywając pierwszorzędną rolę w umacnianiu wychowania fizycznego. Wiąże ona bowiem szerokie rzesze młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w szlachetnym wysiłku sportowym, wzbudzając zainteresowanie kulturą fizyczną. Marsze są również jedną z prób do Oznaki Sprawności Fizycznej, która popularyzuje i przyciąga młodzież do sportu.

Marsze jesienne są jedną z form masowego uprawiania ćwiczeń cielesnych, są imprezą sportową. Akcja powyższa odpowiednio przygotowana i przeprowadzona zmobilizuje na starcie setki tysięcy młodzieży, która zadokumentuje swą ciężką fizyczną i świadomość, że przez uprawianie sportu służy skutecznemu sprawie utrwalenia pokoju i przyczyni się do pokrzyżowania planów wojennych imperialistów zachodnich.

W Marszach Jesiennych wezmą udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety oraz młodzież od 11 roku życia, przy czym wprowadzony jest podział dystansów w zależności od wieku. W roku bieżącym w pewnych kategoriach odbędą się marszobiegi.

Marsze Szlakami Zwycięstw organizowane będą w ciągu miesiąca października. Centralnym dniem będzie 16 października.

SPORT W SUCHEDNIOWIE

W ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju odbyły się zawody sportowe zorganizowane przez Zrzeszenie Sportowe „Budowlani” Okręg Kielce.

W imprezie wzięły udział 4 kluby K.S. „Budowlani” Wiśniewka, K.S. „Budowlani” Cmielów, KS „Budowlani” Suchedniów K.S. „Budowlani” Kielce, jak również LZS z Suchedniowa.

Zawody rozpoczęto defiladą zespołów biorących udział w imprezie. Zawodników powitał najwybitniejszy sportowiec z Suchedniowa Zdzisław Rutkowski, składając raport przewodniczącemu Z.S. „Budowlani” tow. Tomaszowi Kalecińskiemu, po czym nastąpiło wciągnięcie flagi na maszt i odpiewanie przez zebranych Hymnu Narodowego.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel partii oraz Gminnego Komitetu Obronców Pokoju. W turnieju pucharowym piłki nożnej odbyły się następujące spotkania: KS „Budowlani” Cmielów, KS „Budowlani” Wiśniewka — zakończyło się ono zwycięstwem Wiśniewki w stosunku 2:0 (0:0). K.S. „Budowlani” Suchedniów — KS „Budowlani” Kielce 3:0 (2:0). W finałowym spotkaniu KS „Budowlani” Suchedniów pokonał KS „Budowlani” Wiśniewka 4:3 (4:1).

12.55 „Na swoją nutę”. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Sergiusz Rachmaninow, Kompozytor. 17.00 „Gramy w szachy”. 17.15 „W rytmie tanecznym”. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 „Topiel” fragment I powieści Barbary Drodź-Satanowskiej. 19.20 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Caimera. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Muzyka (płyty). 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.10 Wszelchnia radiowa — kurs II — wykład z cyklu: „Nauka o świecie i geografia gospodarcza świata”. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.00 w przerwie koncertu: „Amator” — opowiadanie Anny Kowalskiej. 22.15 d. c. Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z finału konkursu Chopinowskiego. 23.55 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

Piksa (Związkowiec) mistrzem Częstochowy w tenisie

Z kobiet najlepsza Frankówna

W ramach mistrzostw tenisowych Częstochowy, odbyły się gry pojedyncze kobiet, mężczyzn, juniorów i młodzików, oraz gry podwójne mężczyzn. W tym tygodniu zostaną rozegrane gry podwójne juniorów. Organizacja zawodów przez cały czas ich trwania bardzo sprawna.

Już w eliminacjach mamy do zanotowania sukces juniora „Związkowca” Sawki, który grając w grach pojedynczych mężczyzn wyeliminował swego kolegę klubowego Ordona. W spotkaniu z Kadetą „urwał” temu ostatniemu jednego seta. Dwaj pretendenci do mistrzowskiego „berła”, Mondry z sosnowieckiego „Stali”, obrońca zdobytego pucharu MRS z ubiegłego roku, oraz Piksa ze „Związku” stoczyli z sobą, jak było do przewidzenia, walkę w finale. Była to najładniejsza gra turnieju. Grę cechowała duża szybkość. Zawodnikiem lepszym okazał się częstochowiec Piksa, który odniósł zwycięstwo nad Mondrym w trzech krótkich setach 6:3, 6:2, 7:5, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Częstochowy na rok 1949 oraz Puchar Miejskiej Rady Sportowej.

W grach pojedynczych kobiet najlepszą była zawodniczka Związku Frankówna, która wygrała ze swoimi przeciwniczkami, nie wyłączając gry finałowej, jak chciała.

W spotkaniu finałowym zwyciężyła Kuklewską (Wiśniowa) w dwóch setach 6:2, 6:2. Na specjalną uwagę zasługuje dobra postawa zawodniczki Związku: Stawskiej, Rogowskiej i Cieślakówny.

W spotkaniu finałowym juniorów spotkali się dwaj bracia Misiakowie. Zwyciężył Jerzy Misiak 7:5, 6:2.

W finale gry podwójnej mężczyzn

Próba kolarzy częstochowskich przed wyścigiem o puchar «Słowa Ludu»

W Myszkowie odbyły się propagandowe zawody kolarskie na przełaj organizowane staraniem miejscowej sekcji „Wiśniowa” na dystansie 30 km. Zawody wywołały duże zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, które tłumnie wyległo na trasę wyścigu, nagradzając kolarzy rzęsyimi oklaskami. Do zawodów stanęło 28 zawodników, z tego 15 z częstochowskiego „Wiśniowa”, 2 z częstochowskiego „Ogniwa”, 5 z Katowic oraz 6 miejscowych. Wyścig ukończyło jedynie 14 zawodników. Z częstochowian odpadli, mocno potłuczony Leciński oraz Stanior.

W wyścigu wielki sukces odniósł wiśniowski częstochowiec, który zdobył pierwsze 6 miejsc. Dla kolarzy częstochowskich była to próba przed

czekających ich ciężkim wyścigiem o puchar przechodni „Słowa Ludu”, który odbędzie się w najbliższą niedzielę.



Czwartek, 6 października
na fali 1339,3 m.

8.35 Program dnia. 8.40 „Głos mają kobiety”. „Z wizytą u kołchoźnicy ukraińskiej” — felieton. 8.50 Muzyka rozrywkowa. 9.15 Wszelchnia radiowa — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski (kurs I). 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka rozrywkowa. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna dla klas III — V-ej 11.15 „Dziecko ulicy” powieść Izydora Koszykowskiego, odc. 2. 11.35 Preludia Debussy'ego w wykonaniu Tadeusza Witulskiego. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi

Odpowiedzi Redakcji

Wiesław Olszewski — Skarżysko: — prosimy o współpracę. Numer naszego telefonu — Kielce 11-67.

MAKSYM GORKI

9 stycznia

W ulicę wjechała wciskając się w tłum bateria artylerii. Żołnierze siedzieli na koniach i na kozłach, spoglądając w zamyśleniu przed siebie, ponad ludzkie głowy. Tłum chwiał się, ustępując z drogi, otulając się w ponure milczenie. Dzwoniła uprzęż, dudniły jaszczki, armaty kiwając lawetami patrzyły uważnie w ziemię, jakby ją obwąchiwały. Ten orszak przypominał pogrzeb.

Gdzieś rozległ się trzask wystrzałów. Ludzie zamarli w oczekiwaniu. Ktoś cicho rzeki:

— Jeszcze!...
I nagle przez ulicę przebiegł dreszcz ożywienia.
— Na wyspie... Na Wasiljewskiej...
— Słyszysz pan?
— Czyżby naprawdę?
— Słowo honoru! Zdobyli magazyn broni...
— Oho?
— Spilowali słupy telegraficzne, zbudowali barykadę...
— Te-e-ek... to ci...
— Dużo ich?
— Dużo!
— Ech, żeby tak odplacili przynajmniej za niewinną krew!...
— Chodźmy tam!...
— Iwanie Iwanowicz, pójdziemy, co?
— Te-e-ek... to, wie pan...
Nad tłumem wyrosła postać człowieka i w mroku rozległo się dźwięczne wezwanie.

— Kto chce się bić za wolność? Za lud, za prawo człowieka do życia, do pracy? Kto chce zginąć w walce o przyszłość — niech idzie na pomoc!

Jedni podchodzili do niego i pośrodku ulicy tworzyło się skupienie gęsto zwartych ciał, inni śpiesznie wymykali się.

— Widzi pan, jaki lud rozwścieczony.
— Zupełnie słusznie, zupełnie!
— Będą strzelać...

Tłum topniał w wieczornym mroku, rozchodził się do domów i unosił z sobą nieznaną mu dotychczas lek, przeźnawie pocucie samotności, na wpół obudzoną świadomości dramatu własnego życia, wyjętego spod prawa, bezsensownego życia niewolników... A zarazem gotowość, by niezwłocznie przystosować się do wszystkiego, co wygodne i korzystne.

Zrobiło się strasznie. Ciemność rozrywała więź między ludźmi, słabą więź zewnętrznego interesu. I każdy, kto nie miał płomienia w piersi, śpieszył do wygranego kąta. Ciemniało. Ale ognie nie zapalały się.

— Dragoni! — krzyknął ochryply głos.

Zza węgla nagle wysunął się niewielki konny oddział, przez kilka sekund konie niezdecydowanie drepotały na miejscu i naraz pomknęły na ludzi. Żołnierze dziwnie zawyli, zaryczeli: było w tym krzyku coś niedłukiego, ciemnego, ślepego, w niepojęty sposób przypomniało krzyk żalosnej rozpacz. W ciemności i ludzie, i konie stały się mniejsze i bardziej czarne. Szable lśniły mdłym blaskiem, krzyków było mniej, a więcej słychać było uderzeń.

— Bij ich czym się da, towarzysze! Krew za krew — bij!

— Uciekaj!

— Nie waz się, żołnierzu! Ja ci nie parobek!

— Towarzysze, kamieniami!

Wywracając malutkie, ciemne figurki, konie miotaly się, rżaly, chrapały, dzwoniła stal, rozlegała się komenda:

— Od-dział!

Głos trąby rozległ się pośpiesznie i nerwowo. Ludzie uciekali popychając się nawzajem, padając. Ulica pustoszała, a pośrodku niej na ziemi pojawiły się ciemne pagórki i gdzieś w głębi, za zakretem, rozlegał się ciężki, pośpieszny tupot koni...

— Jesteście ranni, towarzyszu?

— Ucho mi odciepli, zdaje się...

— Co poczniesz z gołymi rękami!...

W pustej ulicy zahuczało echo wystrzałów.

— Jeszcze im nie dosyć, lajdakom!

Milczenie. Pośpieszne kroki. Dziwne, że tak mało dźwięków i tak mało ruchu na tej ulicy. Zawsza dochodzi głuchy, wilgotny szum — jakby morze wdarło się do miasta.

Gdzieś blisko cichy jęk kołysze się w ciemności... Ktoś biegnie i dyszy ciężko, urywanie.

Trwóżne pytanie:

— Co, ranionyś, Jakubie?

— Czekał, to nie! — odpowiada ochryply głos.

Zza węgla, gdzie znikli, znówu wyłania się tłum i gęsty, czarny płyn przez całą szerokość ulicy. Ktoś idący na przdzie, nie odróżniający się w ciemności od tłumy, mówi:

— Dzisiaj podpisałismy krwią zobowiązanie — od dziś powinniśmy być obywatelami.

Chlipiąc nerwowo, przerwał mu inny głos:

— Tak, pokazali ojcowie nasi, co umieją!

Ktoś rzekł z pogrozką w głosie:

— Tego dnia nie zapomnimy!

Szli szybko, zwartą ciżbą, wszyscy mówili równocześnie, głosy chaotycznie zlewały się w jeden ponury, ciemny szum. Czasem ktoś, podnosząc głos do krzyku, zagłuszał na chwilę wszystkich.

— Ilu ludzi wymordowali!

— I za co?

— Nie! My tego dnia nie zapomnimy nigdy!

Z boku rozległ się naderwany, ochryply okrzyk, zło-wieszczy niczym proroczo:

— Zapomnicie, niewolnicy! Co wam — cudza krew?

— Milcz, Jakubie...

Zrobiło się ciemniej i ciszej. Ludzie szli oglądając się z pomrukiem w stronę, skąd głos dochodził.

Z okna jarkiego domu padało na ulicę ostrożne, żółte światło. W rzucanej przezeń plamie, pod latarnią, widać było dwóch ludzi. Jeden, siedząc na ziemi, opierał się plecami o latarnię, drugi, pochylony nad nim, chciał go widocznie podziwiać. I znówu jeden z nich rzekł głuchym smutnym głosem:

— Niewolnicy...

Czytamy czasopisma

„Kuźnica”

W ostatnim, 40 numerze „Kuźnicy” strona poświęcona nowym przekładom poezji radzieckiej zaczyna się wierszem Aleksandra Błoka „Dom Puszkina” w przekładzie Mieczysława Jastruna:

„Klamstwo tamtych lat ucisku
Porzucaliśmy w godzinę
Przewidując przyszłość w bly-

[sku
Poprzez mgły różano - sine”
O Puszkynie pisze również Edward Bargicki w wierszu „A. S. Puszkina”, tłumaczonym również przez Jastruna:

„Atrament wyszechl,
Zgasły rymów dźwięki,
Dajże mi muzo klasycznego

[czaru
Pistolet, który niegdyś wypa-
[z ręki”.

* * *

W inny świat przenosi nas artykuł Lecha Budreckiego o „Drugiej Ameryce” E. Caldwell. Optimizm radzieckiego człowieka, radzieckiej poezji, wypływający z twórczej dynamiki społeczeństwa socjalistycznego, ustępuje miejsca obrazom ciemnym i brutalnym, które, w pewnym okresie, spowodowały, że Caldwell nazywano pisarzem „brutalnym” i „okrutnym”.

Rudrecki we wnikliwej analizie ukazuje nam przemiany ideologiczne Caldwell, przedstawiając nam je na tle przemian walki klasowej w Stanach Zjednoczonych.

„Linia ideologiczna przemian prozaików takich, jak Steinbeck, Caldwell i Fazzrel jest bowiem całkowicie uzależniona od drogi, którą przebywały klasy średnie w Stanach Zjednoczonych” — kończy swój artykuł Budrecki.

* * *

O życiu teatralnym pisze Stanisław Bruc w recenzji sztuki „Maria Stuart”, wystawionej w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Rzetelną recenzję o znanym zespole Galla, Bruc kończy słowami: „Jeśli chodzi o wykonanie aktorskie, to młoda drużyna Galla zdradza ogrom entuzjazmu i dobrych chęci. Niech to nam na razie wystarczy jako rekompensacja za przeloty rozwój talentów...”

U progu sezonu teatralnego w naszym województwie życzymy naszym aktorom w Kielcach, Częstochowie i Radomiu, byśmy o nich mogli przeczytać w „Kuźnicy” równo, albo jeszcze lepsze słowa. Zul.

* * *

— Jeszcze im nie dosyć, lajdakom!

— Czekał, to nie! — odpowiada ochryply głos.

Zza węgla, gdzie znikli, znówu wyłania się tłum i gęsty, czarny płyn przez całą szerokość ulicy. Ktoś idący na przdzie, nie odróżniający się w ciemności od tłumy, mówi:

— Dzisiaj podpisałismy krwią zobowiązanie — od dziś powinniśmy być obywatelami.

Chlipiąc nerwowo, przerwał mu inny głos:

— Tak, pokazali ojcowie nasi, co umieją!

Ktoś rzekł z pogrozką w głosie:

— Tego dnia nie zapomnimy!

Szli szybko, zwartą ciżbą, wszyscy mówili równocześnie, głosy chaotycznie zlewały się w jeden ponury, ciemny szum. Czasem ktoś, podnosząc głos do krzyku, zagłuszał na chwilę wszystkich.

— Ilu ludzi wymordowali!

— I za co?

— Nie! My tego dnia nie zapomnimy nigdy!

Z boku rozległ się naderwany, ochryply okrzyk, zło-wieszczy niczym proroczo:

— Zapomnicie, niewolnicy! Co wam — cudza krew?

— Milcz, Jakubie...

Zrobiło się ciemniej i ciszej. Ludzie szli oglądając się z pomrukiem w stronę, skąd głos dochodził.

Z okna jarkiego domu padało na ulicę ostrożne, żółte światło. W rzucanej przezeń plamie, pod latarnią, widać było dwóch ludzi. Jeden, siedząc na ziemi, opierał się plecami o latarnię, drugi, pochylony nad nim, chciał go widocznie podziwiać. I znówu jeden z nich rzekł głuchym smutnym głosem:

— Niewolnicy...

KONIEC.